CENA 2,20 ZŁ

VOL.6 NR 7 SIERPIEŃ 1997

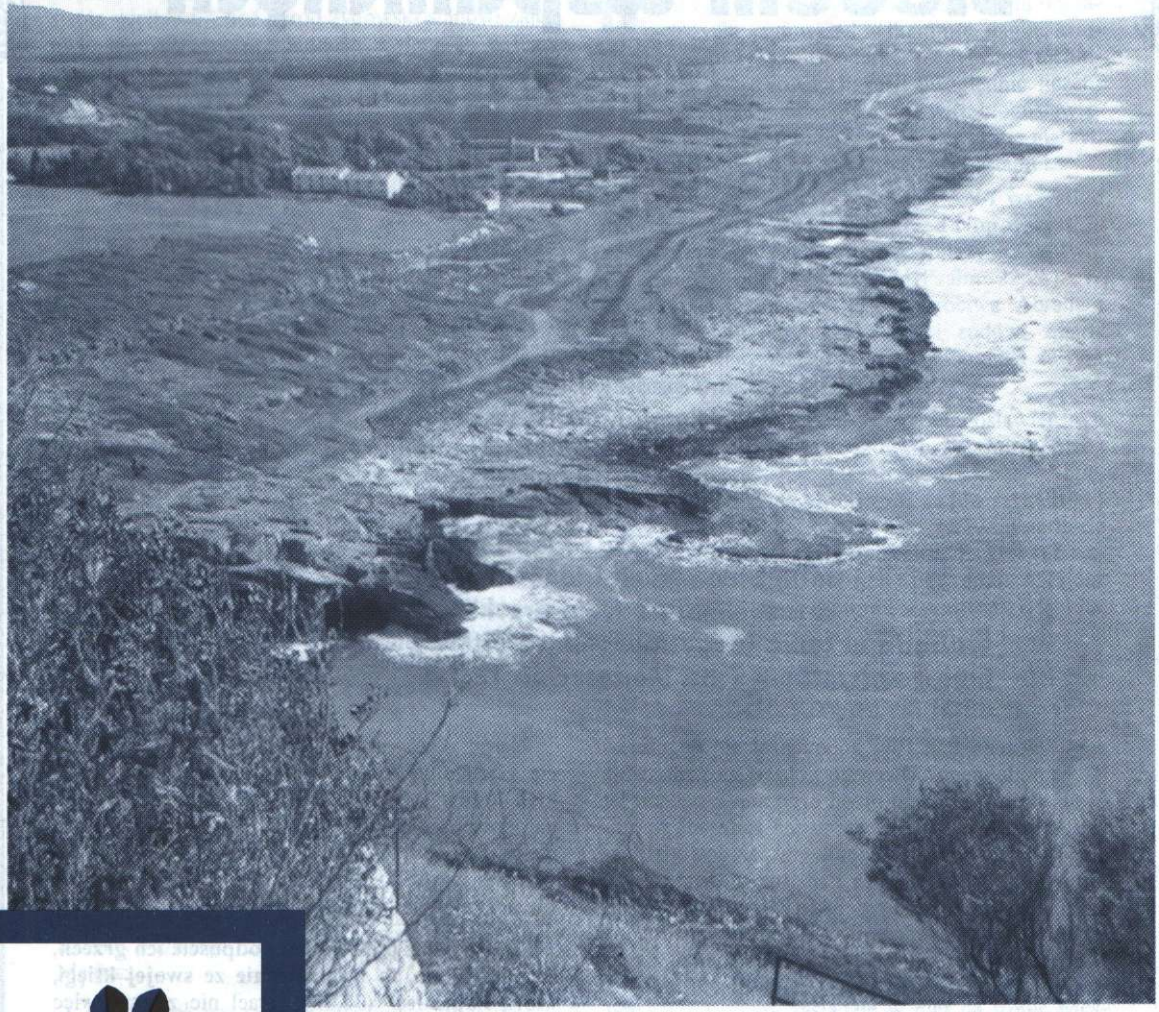

Fot. J. I. Hunting

Izraelskie wybrzeże - widok z Hanikra

WINNICA PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

Siedem wspaniałych obietnic

wypełnia się na naszych oczach

Kenneth L. Packer

**„I rzekł PAN do Abrama:
Wyjdź z ziemi swojej
i od rodziny swojej, i z domu ojca swego
do ziemi, którą ci wskażę.
A uczynię z ciebie naród wielki
i będę ci błogosławił,
i uczynię sławnym imię twoje,
tak że staniesz się błogosławieństwem.
I będę błogosławił błogosławiącym tobie,
a przeklinających cię przeklinać będę;
i będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi."
1 Ks. Mojżeszowa 12,1-3**

Dlaczego Pan Bóg zobowiązał się do czegoś podobnego? Dlaczego położył na szali swoje Imię? Dlaczego przed czterema tysiącami lat dał Abrahamowi nie obwarowane żadnymi warunkami obietnice? Jak dowiodła i wciąż dowodzi historia, poprzez te obietnice Pan Bóg pragnie ukazać światu szczególne miejsce, jakie w Jego planach zajmuje Izrael. Oto siedem niesamowitych zapowiedzi, jakie znajdujemy w przytoczonym fragmencie z Pierwszej Księgi Mojżeszowej:

1. „UCZYNIĘ Z CIEBIE NARÓD WIELKI"

Abraham i jego potomstwo z linii Izaaka i Jakuba nie wydawali się odpowiednim materiałem na zaczątek wielkiego narodu. Idąc za poleceniem Bożym Abraham udał się do zupełnie obcego kraju. Później jego potomkowie stali się klasą niewolniczą w Egipcie; a kiedy Mojżesz wyprowadził ich stamtąd, nieraz buntowali się przeciwko niemu.

Naród, o którym Pan Bóg powiedział: **„...będziecie szczególną Moją własnością pośród wszystkich ludów"** (2 Mojż 19,5), znalazł się o krok od narodowej katastrofy, sporządziwszy sobie złotego cielca. Pan Bóg tak się wówczas rozgniewał, że powiedział nawet do Mojżesza: **„Wytracę ich, a ciebie uczynię wielkim ludem"** (2 Mojż 32,10).

Ale Mojżesz prosił: **„Racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś"** (32,32). Izrael nie zawsze więc postępował jak przystało na naród kapłański, taki jak zaplanował Pan Bóg: **„A wy będziecie Mi królestwem kapłańskim i narodem świętym"** (19,6).

O ileż lepszymi kandydatami do potęgi wydawali się sąsiadujący z Izraelem Chaldejczycy i Aramejczycy, a później Asyryjczycy i Babilończycy! Gdzie jednak są dziś ich imperia? Przetrwał wprawdzie Egipt, lecz gdzie podziała się reszta tych narodów?

Z biegiem wieków potomkowie Abrahama w większym jeszcze stopniu niż Egipt udowodnili swoją wielkość. Choć naród żydowski stanowi zaledwie ułamek procenta ludności świata, to o jego osiągnięciach jest równie głośno jak o dokonaniach wielkich narodów. Nie schodzi on z pierwszych stron gazet, nie tylko jako nacja, której udało się przetrwać, ale jako państwo, któremu się powodzi!

2. „BĘDĘ CI BŁOGOSŁAWIŁ"

Niedawno potomkowie Abrahama powrócili do ziemi izraelskiej, i mieszka ich tam już prawie pięć milionów. Cóż za wielkie błogosławieństwo! Ale otacza ich 185 milionów nieprzyjaźnie nastawionych sąsiadów, zajmujących obszar około 13 milionów km^2, czyli większy niż Europa!

Lecz Izrael, który niejeden już raz w swych dziejach stawał w sytuacji o proporcjach starcia Dawida z Goliatem, także i dziś wychodzi obronną ręką, doświadczając błogosławieństw większych niż jego sąsiedzi! Ma dziś demokratyczne państwo, z wykształconymi obywatelami, którzy dzielą się z wieloma krajami swym doświadczeniem w dziedzinie nauki, medycyny, techniki, rolnictwa i oświaty. Zagraniczni studenci przyjeżdżają z daleka, aby studiować w Izraelu i czerpać tu wiedzę i technologie. Pan Bóg tak ubłogosławił ten naród, że może się on dzielić swym bogactwem z resztą świata.

3. „UCZYNIĘ SŁAWNYM IMIĘ TWOJE"

Imię Abrahama jest dziś czczone przez około dwa i pół miliarda mieszkańców ziemi (Żydów, chrześcijan i muzułmanów), czyli połowę ludności świata! Na naszych oczach spełnia się więc obietnica Boża. Dlaczego właśnie Abraham został taką obietnicą obdarzony? Dlatego, że z jego rodu miał pochodzić Mesjasz.

Cóż jednak jest tak nadzwyczajnego w tym Mesjaszu, pochodzącym z tak niepozornego ludu? Otóż jest On **„światłością, która oświeci pogan, i chwałą ludu [Bożego] izraelskiego"** (Ew. Łukasza 2,32). Zbawienie, pokój i pomyślność nadejdą dla świata właśnie za sprawą Mesjasza izraelskiego. Właśnie przez Niego cały świat doświadczy błogosławieństwa zapowiedzianego w wielkiej obietnicy Bożej: **„A potem wyleję Mojego Ducha na wszelkie ciało..."** (Ks. Joela 3,1).

4. „STANIESZ SIĘ BŁOGOSŁAWIEŃSTWEM"

Naród żydowski ubłogosławił nas w wielu obszarach życia; jego wkład w literaturę, naukę, sztuki piękne, muzykę, gospodarkę, medycynę i technikę nie ma sobie równych, jeśli uwzględnić liczebność tej nacji. Abraham pozostaje więc błogosławieństwem w takim stopniu, o jakim nawet nie marzył, a jest to jedynie wstęp do tego, co ma nastąpić!

„Wspomną i nawrócą się do PANA wszystkie krańce ziemi, i pokłonią się przed Nim wszystkie rodziny pogan. Bo do PANA należy królestwo, On panuje nad narodami" (Psalm 22,28). W chwili wypełniania się tego proroctwa Abraham będzie obecny na miejscu dzięki cudowi zmartwychwstania: osobiście będzie miał udział w tym wielkim wydarzeniu dni ostatnich!

Największą wagę ma jednak błogosławieństwo dla świata w wymiarze duchowym. Właśnie poprzez Żydów otrzymaliśmy spisane Słowo Boże: Biblię, a także Słowo Żywe: Mesjasza. **„...[do Izraelitów] należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice, do których należą ojcowie i z których pochodzi Mesjasz według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki"** (List do Rzymian 122,6).

5. „BĘDĘ BŁOGOSŁAWIŁ BŁOGOSŁAWIĄCYM TOBIE"

Potomstwo Abrahama łączy nierozerwalna więź z Jerozolimą, jedynym miastem, które Pan Bóg nazwał swoim: **„[Cyrus] odbuduje Moje miasto i wypuści na wolność Moich pojmanych..."** (Ks. Izajasza 45,13). Nic dziwnego, że psalmista poleca: **„Proście o pokój dla Jeruzalemu! Niech żyją w spokoju ci, którzy cię miłują!"** (Ps 122,6).

Jerozolima – przedmiot szczególnego zainteresowania Pana Boga – zasłynie przede wszystkim w przyszłości, kiedy zasiądzie w niej na tronie Mesjasz Król, jak czytamy u Izajasza: **„I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią PANA będzie stać mocno jako najwyższa z gór, [...] a tłumnie będą do niej zdążać wszystkie narody. I pójdzie wiele ludów, mówiąc: Pójdźmy w pielgrzymce na górę PANA, do świątyni Boga Jakuba, i będzie nas uczył dróg swoich, abyśmy mogli chodzić Jego ścieżkami, gdyż z Syjonu wyjdzie zakon, a słowo PANA z Jeruzalemu"** (2,2-3).

Siedem wspaniałych obietnic

Nasze modlitwy za Izrael i Jerozolimę nigdy więc nie są próżne. Te zaś narody i osoby, które już teraz o ten pokój zabiegają, mogą zaświadczyć, że Pan Bóg wiernie wypełnia wobec nich obietnice błogosławieństwa.

6. „PRZEKLINAJĄCYCH CIĘ PRZEKLINAĆ BĘDĘ"

Na przestrzeni dziejów różne narody i osoby stały się dowodem prawdziwości tego ostrzeżenia. Pamiętamy, jaki los spotkał Asyryjczyków, Babilończyków, Persów, Greków, Rzymian, Hamana – a całkiem niedawno Adolfa Hitlera.

Próby Hitlera zmierzające do unicestwienia narodu żydowskiego ściągnęły przekleństwo na niego samego i jego naród. Możemy się tylko zdumiewać, że koszmar Holokaustu doprowadził nieoczekiwanie do wypełnienia jeszcze innej zapowiedzi: **„...nawet gniew ludzki przyczynia Ci sławy"** (Ps 76,11).

W jakiż to sposób gniew Hitlera przyczynił sławy Panu Bogu? W roku 1947, zaledwie dwa lata po zakończeniu II wojny światowej, Narody Zjednoczone poczuły się zobowiązane – być może niemą skargą sześciu milionów pomordowanych Żydów – – do utworzenia Państwa Żydowskiego. Po niemal dwóch tysiącach lat rozproszenia naród izraelski powrócił do ojczyzny! Chwała Bogu!

7. „BĘDĄ W TOBIE BŁOGOSŁAWIONE WSZYSTKIE PLEMIONA ZIEMI"

O obietnicy tej już pokrótce wspominaliśmy – – ale tutaj jest ona wyłożona jasno: cały świat dozna błogosławieństwa za sprawą Abrahama. Żadna inna religia świata nie odważyła się wyartykułować podobnej zapowiedzi, zapowiedzi najbardziej niesamowitej ze wszystkich siedmiu: **„Będą w tobie błogosławione wszystkie plemiona ziemi"**.

Obietnica ta już zaczęła się wypełniać, gdyż za pośrednictwem potomków Abrahama z linii Izaaka i Jakuba cały świat otrzymał bezcenne Słowo Boże, a także Słowo Żywe: Mesjasza. Zaprawdę, **„wszystkie narody, któreś Ty stworzył, przyjdą i kłaniać się będą Tobie, PANIE"** (Ps 86,9).

Pierwsze sześć obietnic danych Abrahamowi już się wypełniło i spełnia się nadal na naszych oczach, nie w sposób dwuznaczny, symboliczny, lecz dosłownie; nie incydentalnie, ale niezmiennie na przestrzeni tysięcy lat, zapowiadając przyszłą chwałę i nieopisaną radość dla wszystkich ludów.

„Bo jeśli ich [Żydów] upadek stał się bogactwem świata, a ich porażka bogactwem pogan, to o ileż bardziej ich pełnia? [...] czym będzie przyjęcie ich jeśli nie powstaniem do życia z martwych?" (Rz 11,12.15). Można więc żywić niezachwianą ufność, że Pan wypełni do końca wszystkie te obietnice, a ich treść urzeczywistni się co do joty!

„Wtedy ukazał mu się PAN i rzekł: [...] Mieszkaj jako gość w tym kraju, a Ja będę z tobą i będę ci błogosławił, gdyż tobie i potomstwu twemu dam te wszystkie kraje i dochowam przysięgi, którą dałem Abrahamowi, ojcu twemu" (1 Mojż 26,2-3).

„Potem rzekł do niego [Jakuba] Bóg: [...] A ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i potomstwu twemu po tobie dam tę ziemię" (1 Mojż 35,11-12).

Mieć wiarę w Boga

Robert C. Robertson

Dziś, w czasach skomplikowanych ideologii, chaosu myśli religijnej i politycznej, rozmaitości kultur i zachowań ludzkich – czy można odkryć, co to znaczy: mieć wiarę w Boga? Gdybyśmy nawet przeczytali wszystkie książki o tematyce religijnej, jakie tylko można znaleźć w bibliotekach świata, poczulibyśmy się tylko jeszcze bardziej zdezorientowani.

Najtęższe głowy próbowały już zgłębiać tajemnice materii, czasu i przestrzeni, i najnowsze niebywałe osiągnięcia myśli naukowej w tych dziedzinach pozwoliły na budowę pojazdów kosmicznych, badających najdalsze zakątki naszego układu słonecznego. Wcale jednak nie zaspokoiło to ludzkiego pragnienia większego poznania, nie zrodziło też pokoju duszy i wiary w Boga-Stwórcę.

Pomimo wszystkich swych osiągnięć im więcej człowiek dowiaduje się o materii, czasie i przestrzeni oraz o nieograniczoności wszystkich tych trzech budulców wszechświata, tym bardziej planeta ziemia wydaje się kurczyć. Zaczynamy w nowej perspektywie spoglądać na znikomość tych drobin „pyłu kosmicznego", jakie nazywamy rodzajem ludzkim.

Jeśli zatem chcielibyśmy naprawdę odkryć sekret wiary w Boga, powinniśmy sięgnąć do zbioru ksiąg łatwo dziś dostępnych: do Biblii. Ciekawą cechą tej Księgi jest fakt, iż wszyscy jej autorzy, pochodzący z rozmaitych warstw społecznych i parający się rozmaitymi zajęciami, mieli wspólnego przodka; przodka, który całej ludzkości wytyczył drogę poszukiwań.

Nazywał się on Abraham. Człowiek ten miał naprawdę wiarę w Boga; samo Słowo Boże poświadcza: **„Wtedy uwierzył [Abraham] PANU, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu"** (1 Ks. Mojżeszowa 15,6). Abraham uwierzył Bogu, żywiąc przekonanie, że wypełni On swoje obietnice.

Nawet w sytuacji niewyobrażalnie wprost dramatycznej Abrahamowi nie zabrakło wiary w Boga, bo przecież **„bez wiary [...] nie można podobać się Bogu; kto bowiem przystępuje do Boga, musi wierzyć, że On istnieje i że nagradza tych, którzy Go szukają"** (List do Hebrajczyków 11,6).

W odróżnieniu od wszystkich innych ksiąg, sama Biblia podaje się za Słowo Boże: **„...proroctwo nie przychodziło nigdy z woli ludzkiej, lecz wypowiadali je ludzie Boży, natchnieni Duchem Świętym"** (2 List Piotra 1,21). Autorzy ksiąg biblijnych twierdzili, że ich słowa płyną bezpośrednio z natchnienia Bożego. Cóż więc dziwnego, że lektura ich treści zmieniła już życie niezliczonej rzeszy ludzi, obdarzała ich nową nadzieją, a przede wszystkim pomagała znaleźć wiarę w Boga?

PRZYBYTEK I ZBAWIENIE

Dziewiąty dzień żydowskiego miesiąca aw, przypadający w tym roku 12 sierpnia, jest dniem postu i żałoby. Według tradycji w tym właśnie dniu miesiąca zniszczono zarówno Pierwszą (w 586 roku p.n.e.) jak i Drugą (w 70 roku n.e.) Świątynię.

Na przestrzeni wieków Żydzi na całym świecie upamiętniali ten dzień. Na każdym miejscu przestrzegali słów Psalmu 137, śpiewanego po raz pierwszy w niewoli babilońskiej po zburzeniu Pierwszej Świątyni: **„Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, nich uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, jeślibym nie pamiętał o tobie, jeślibym nie wyniósł Jeruzalemu nad największą radość moją!"**

Podobno pewnego razu cesarz Napoleon przejeżdżając obok paryskiej synagogi akurat dziewiątego dnia miesiąca aw zajrzał do środka i zobaczył zebranych siedzących na posadzce i głośno płaczących. Na pytanie o przyczynę takiego zachowania usłyszał odpowiedź: „Biadają nad zniszczeniem Świątyni i Jerozolimy".

Cesarz zaciekawił się, kiedy tragedia ta miała miejsce, a zdumiony i poruszony, iż tak długi czas nie zdołał zatrzeć pamięci o przeszłości, miał stwierdzić: „Pewien jestem, że naród ten ma przed sobą świetną przyszłość we własnej ojczyźnie. Bo gdzie znaleźć drugi naród, który by trwał w podobnej żałobie i nadziei przez tysiące lat?"

JESZCZE NIE WYPEŁNIONE

Za naszego pokolenia byliśmy świadkami powrotu znacznej części narodu żydowskiego do ziemi obietnic. Widzimy, że odbudowuje się i odnawia Jerozolimę, która staje się miejscem nadzwyczajnie pięknym, jakże słusznie zwanym „złotym Jeruzalem". Jak wiadomo, Żydzi od wieków kończyli wieczerzę paschalną modlitwą: „W przyszłym roku w Jeruzalem!"

Skoro jednak obecnie świętuje się Paschę nie tylko w Izraelu, ale i w samej Jerozolimie, czy nie czas już, aby słowa tej modlitwy zmienić? Z pewnością, ale nie do końca. Dziś w Izraelu modlitwa ta brzmi bowiem: „W przyszłym roku w o d b u d o w a n y m Jeruzalem!"

Modlitwa ta jest wyrazem świadomości, że to, co zdarzyło się do tej pory w zakresie odbudowy państwowości izraelskiej, to zaledwie początek. Jerozolima, choć już dziś przepiękna, nie została jeszcze tak naprawdę „odbudowana". Wciąż niemało tu cierpień, wrogości, nienawiści, wciąż widać rozdźwięk między ideałem a faktami, obietnicą a rzeczywistością, tym, co może stworzyć człowiek, a tym, czego jedynie Pan Bóg jest w stanie dokonać.

Dlatego też dziewiąty dzień miesiąca aw nie stracił dla narodu żydowskiego na aktualności. Bez względu na wszystkie wysiłki ludzkie królestwo pokoju, gdzie panuje sprawiedliwość, nie nadeszło jeszcze, a wola Boża nie dzieje się jeszcze na ziemi tak, jak dzieje się w niebie.

NOWY PRZYBYTEK?

A co z odbudową Świątyni? Niektórzy przekonują, że ponieważ plany odbudowy Świątyni są już mocno zaawansowane, prawdziwy przybytek jerozolimski już niedługo zacznie pełnić swą funkcję. Jednakże prastara tradycja żydowska zwraca uwagę, że jedynie Boska interwencja może prowadzić do budowy Świątyni i do odnowienia prawowiernych ofiar.

Dlatego wielu religijnych Żydów nawet nie zapuszcza się na Wzgórze Świątynne, uważając, że Ten, Który sprawił, iż Świątynię zburzono, zadba z pewnością o to, aby została ona odbudowana, wedle Jego woli i w wybranym przez Niego czasie.

Lecz czy ofiary nie są konieczne do zbawienia? Postawmy się na moment w sytuacji narodu żydowskiego, który nagle stanął wobec faktu zburzonej Świątyni. Czyż można było nie poddać się najgłębszej rozpaczy? Czyż Pan Bóg porzucił swój lud, skoro przyszły na Izrael tak bolesne nieszczęścia?

Niestety, pośród nie-Żydów wielu było i jest takich, którzy na to pytanie bez wahania odpowiedzieliby twierdząco. „Czyż zburzenie Świątyni i rozproszenie Żydów po świecie nie świadczy o tym, że zostali wyklęci przez Pana Boga? – mówią. – Czyż nie zostało unieważnione stare przymierze, i czy my, nie-Żydzi, nie staliśmy się teraz nowym, prawdziwym Izraelem?"

SKAŁA ZBAWIENIA

Na szczęście wiara narodu żydowskiego była wystarczająco mocna, aby takie nauczanie odrzucić. Obietnice bezinteresownej miłości i łaski Bożej zawarte w Piśmie Świętym były zbyt liczne i zbyt wyraźne, by popadać w beznadziejną rozpacz. Na powyższe dowodzenie można więc odpowiedzieć: „Nic podobnego. Pan Bóg w swoim zbawczym planie nie opiera się nawet na Świątyni i ofiarach. On jest Panem niepodzielnie władającym nad wszechświatem. Jego Obecność może towarzyszyć Jego ludowi nawet wtedy, gdy żyje on w rozproszeniu".

Warto zwrócić uwagę na pewien niewielki szczegół w tych partiach Pisma, które opisują budowę Przybytku, szczegół niosący pociechę: **„I wystawią Mi Świątynię, abym zamieszkał pośród nich"** (2 Ks. Mojżeszowa 25,8).

Rabini zwrócili uwagę na to, że nie jest tutaj powiedziane: „...abym zamieszkał w n i e j", ale: „...abym zamieszkał p o ś r ó d n i c h". Pan Bóg mieszka więc pośród ludu, a Przybytek służy tylko jako znak Jego obecności pośród Izraela.

Opłakiwanie Świątyni i zburzenia Jeruzalemu przypomina więc o tym, że Pan Bóg mieszka pośród swego ludu. Świątynia może lec w gruzach, ale nie unieważni to obietnic Bożych danych przodkom. Bez względu na wydarzenia Pan pozostaje tym samym Bogiem, niewzruszoną Skałą Zbawienia.

Jego Słowo, ofiara modlitwy, sabat, czyli „przybytek w czasie", są świątyniami, które mogą stanąć na każdym miejscu – i stawały wszędzie tam, gdzie znaleźli się Żydzi. Tak oto trwała wiara, że z chwilą zburzenia Świątyni Obecność Boża wcale nie znikła. I ona, i Boże obietnice trwają bowiem wiecznie.

Lecz przecież ofiara została złożona, za wszystkich i po wsze czasy. List napisany do Żydów żyjących w diasporze naucza:

„...Mesjasz, który się zjawił, [...] wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia.

„Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Mesjasza, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu.

„I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne" (List do Hebrajczyków 9,11-15).

DR GORAN LARSSON
[JEROZOLIMSKI OŚRODEK STUDIÓW BIBLIJNYCH]

Nazwa Rosz Hanikry nad granicą libańską, najdalej dziś wysuniętego na północ miasta na izraelskim wybrzeżu śródziemnomorskim, oznacza „czoło jaskini". Ten najbardziej na południe wysunięty punkt kredowego łańcucha białych skał wapiennych, zwanych Drabinami Tyru, jest częściowo obszarem przyznanym za czasów Jozuego plemieniu Asera. Hanikra leży przeszło 60 metrów ponad labiryntami jaskiń wyrzeźbionych w miękkiej skale przez morze. Jaskinie ciągną się na długości około 180 metrów; można się do nich dostać z góry kolejką linową, której stacja znajduje się obok kibucu.

Z restauracji położonej na samej górze Rosz Hanikry roztacza się przepiękny widok na południe na wybrzeże śródziemnomorskie; w dni słoneczne można dojrzeć nawet Akko. Widać świetnie prosperujące osiedla, kurorty nadmorskie oraz gaje cytrusowe i sady drzew awokado i bananowców.

W roku 323 p.n.e. Aleksander
nel dla swojego wojska; podczas
czycy wybudowali drogę dla poj
czas II wojny światowej wykopal
łączyć Hajfę w Izraelu (wówczas
w Libanie.

Tuż przed ogłoszeniem państw
1948 roku Izraelczycy wysadzil
niach, aby uniemożliwić atak z t
nelu zachował się jednak w do
oglądać do dziś.

Zdaniem niektórych biblistów
Obiecanej właśnie drogą przez D
kra i właśnie tu usłyszał Bożą o
mu daję tę ziemię, od rzeki egip
Eufrat". Jeśli istotnie tak było, t
ry Abraham miał wspaniały wido

Rosz Hanik

Jaskinie w skałach wapiennych *Fot. J. Hunting, H. Kitson* *Wnętrz*

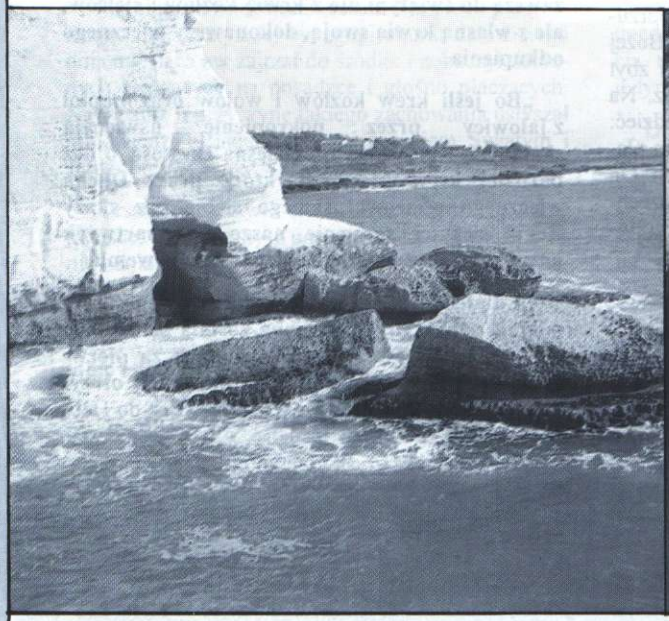

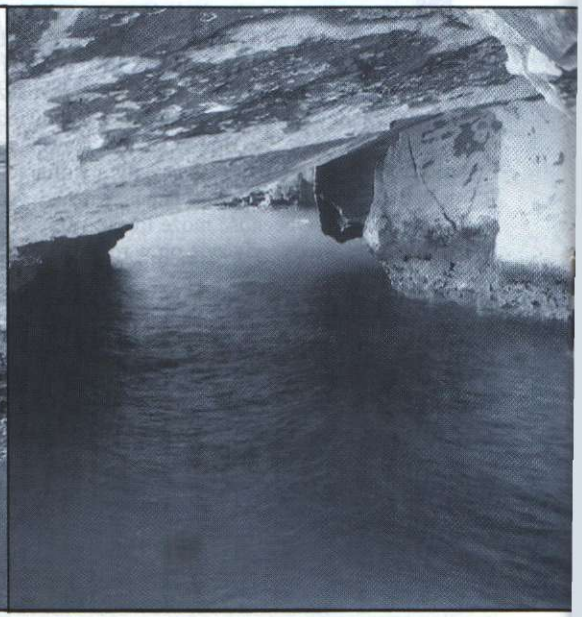

Migawki z Izraela *J.I. Hunt*

W roku 323 p.n.e. Aleksander Wielki zbudował tutaj tunel dla swojego wojska; podczas I wojny światowej Brytyjczycy wybudowali drogę dla pojazdów motorowych; podczas II wojny światowej wykopali tunel kolejowy, aby połączyć Hajfę w Izraelu (wówczas „Palestynie") z Bejrutem w Libanie.

Tuż przed ogłoszeniem państwowości izraelskiej w maju 1948 roku Izraelczycy wysadzili most kolejowy w jaskiniach, aby uniemożliwić atak z terenu Libanu; wlot do tunelu zachował się jednak w dobrym stanie i można go oglądać do dziś.

Zdaniem niektórych biblistów Abraham wszedł do Ziemi Obiecanej właśnie drogą przez Drabiny Tyru w Rosz Hanikra i właśnie tu usłyszał Bożą obietnicę: „Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat". Jeśli istotnie tak było, to ze szczytu Rosz Hanikry Abraham miał wspaniały widok na całą krainę w dole.

Restauracja w Hanikrze

Hanikra

ng, H. Kitson

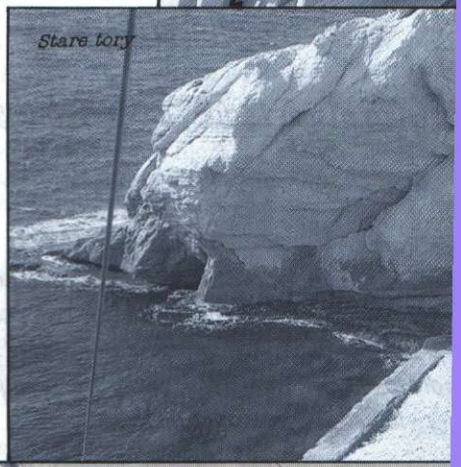

Stare tory

Wnętrze jaskini

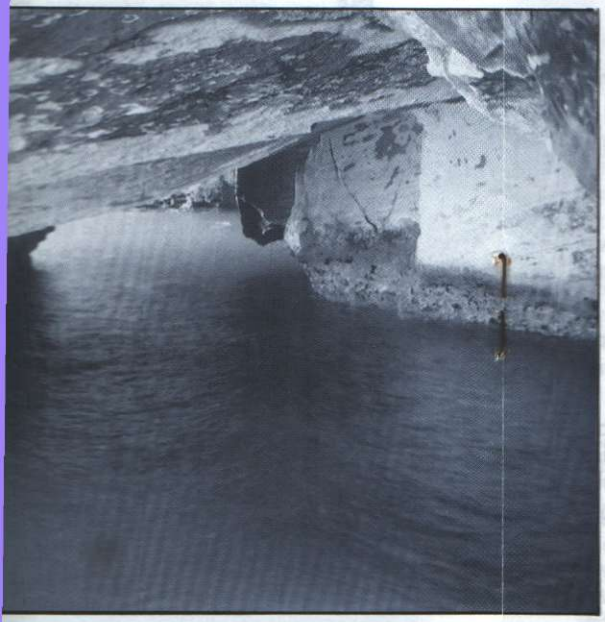

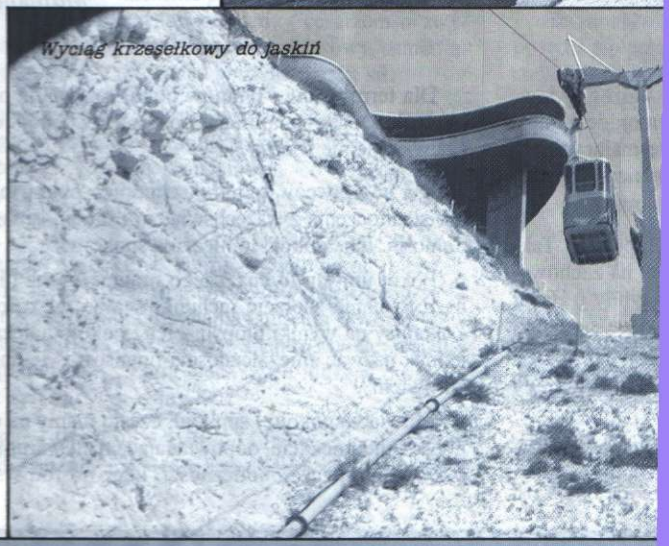

Wyciąg krzesełkowy do jaskiń

J.I. Hunting

Wielki zbudował tutaj tu-
wojny światowej Brytyj-
zdów motorowych; pod-
tunel kolejowy, aby po-
Palestynie") z Bejrutem

wości izraelskiej w maju
most kolejowy w jaski-
renu Libanu; wlot do tu-
rym stanie i można go

braham wszedł do Ziemi
biny Tyru w Rosz Hani-
etnicę: „Potomstwu twe-
kiej aż do wielkiej rzeki
ze szczytu Rosz Hanik-
na całą krainę w dole.

ra

askini

g

Restauracja w Hanikrze

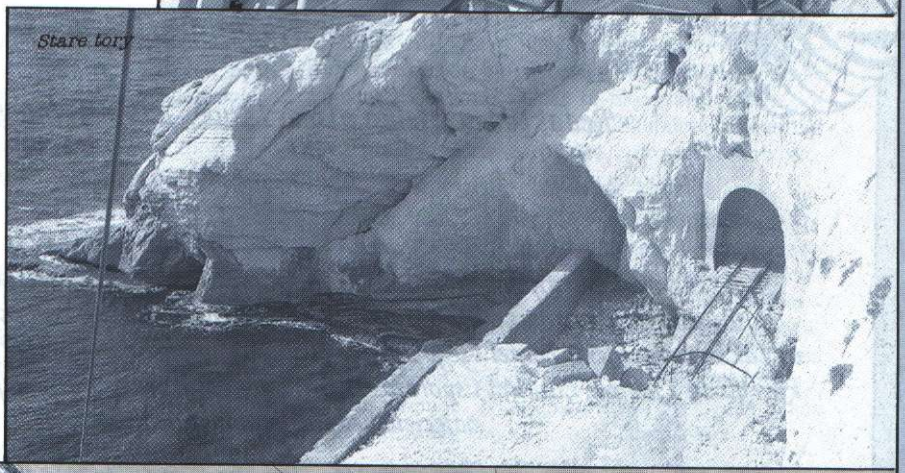

Stare tory

Wyciąg krzesełkowy do jaskiń

Czy jest nadzieja

Susan Perlman

Redaktor naczelna pisma Issues, a Messianic Jewish Perspective

„Nie sądźcie, że w dniach Mesjasza któreś z praw przyrody przestanie działać albo też że powstaną nowe stworzenia. Bo świat będzie istniał, tak jak zawsze istnieje, z jednym wszakże wyjątkiem: Izrael i jego sąsiedzi będą współżyć w pokoju. [...] W epoce tej nastąpi kres głodu i wojny, zawiści i sporów. Dobro zwycięży, zapanuje pomyślność. Powszechnym zajęciem będzie poznawanie Pana".

Majmonides

Ponad osiemset lat temu wielki filozof żydowski Mojżesz ben Majmon (Majmonides) napisał powyższe słowa w traktacie mającym dowieść, że w ciężkich czasach nauki judaizmu dostarczają odpowiedzi na trudne pytania życiowe.

Ludzie w epoce Majmonidesa łaknęli pokoju. Także dziś gorączkowo szuka się sposobów na zachowanie pokoju. W nagłówkach prasowych tytuły o Bośni przeplatają się z tytułami o Liberii; miejsca się zmieniają, sytuacje są te same. Wojny domowe, nienawiść, zniszczenie, brak nadziei. Wszyscy chcemy pokoju. Nikt nie pragnie, aby go nie było.

Czym jednak jest ta trudna do określenia wartość, którą nazywamy pokojem?

Dla terrorystów i tyranów pokój to wyeliminowanie tych, którzy stają im na drodze. Ich „pokój" oznacza więc pełnię władzy.

Dla wyznawców religii wschodnich pokój to skutek zjednoczenia z wszechświatem i utraty samoświadomości. Ich „pokój" to nieczuła spokojność.

Pokój umysłu to coś, czego pragnie osoba nie będąca w stanie zapłacić rachunków albo też człowiek czekający na wyniki biopsji – ich „pokój" należałoby jednak nazwać „niezależnością finansową" i „dobrym zdrowiem".

Mówiąc o pokoju i spokoju, często mamy na myśli dobre samopoczucie, odpowiadające nam warunki życiowe, sprzyjające okoliczności. Lecz pośród wszyst-

na pokój?

kich zawieruch życiowych któż z nas ma prawo i zdolność definiowania, co jest najlepsze? Gdybyśmy dziś mieli z a s p o k o i ć wszystkie swoje pragnienia, musiałoby się to z pewnością odbyć czyimś kosztem.

Słyszałam raz o dwóch ludziach, którzy się ostro pokłócili. Wezwana policja po przyjeździe na miejsce zastała powybijane szyby, poprzewracane meble, poobrywane zasłony, jednego z mężczyzn w stanie agonalnym, a drugiego martwego. Gdy brano na nosze umierającego, wyznał: „Byliśmy doktorami filozofii. Zgodziliśmy się co do tego, że pragniemy pokoju, ale nie mogliśmy się porozumieć co do sposobu jego osiągnięcia".

Gdzie zatem szukać pokoju, który odpowiadałby każdemu człowiekowi?

Słownikowe definicje pokoju i spokoju można podzielić na dwie ogólne grupy: pokój jako zaprzestanie sporów oraz pokój umysłu. Warto przyjrzeć się, jak te dwa wątki przejawiają się w dwóch różnych kulturach. W Rzymie łacińskie *pax*, „pax Romana", oznaczało zaprzestanie walki pomiędzy cesarzem a zwyciężonymi. Pokój taki był zawsze czasowy, zmieniając się stosownie do wahań w równowadze sił.

Hebrajska idea pokoju wyrasta ze słowa *szalom*, którego znaczenie obejmuje zdrowie, krzepkość, pełnię, bezpieczeństwo, pomyślność. Co więcej, prawdziwy pokój przejawia się w zdrowej więzi z Panem Bogiem Izraela.

Pojęcie pokoju w definicji żydowskiej nierozerwalnie łączy się z Bogiem. Doświadczenie pokoju musi rozpocząć się od uznania istnienia Stwórcy, który ustanowił dla nas normy. Pismo Święte ukazuje początkowy okres życia pierwszych ludzi w ogrodzie Eden: żyli oni w pokoju.

Adam i Ewa żyli w pokoju z Panem Bogiem, z resztą stworzenia i ze sobą nawzajem. Wszystkie ich potrzeby były zaspokojone; nie doświadczali chorób ani żadnych niedogodności; zewsząd otaczało ich piękno. Nie odczuwali samotności, bo mieli siebie nawzajem, przede wszystkim jednak łączyła ich bliska więź z Tym, który ich stworzył. Jeśli o kimś z nas, ludzi można rzec, że doświadczył pokoju, Adam i Ewa byliby z pewnością pierwszymi kandydatami.

Lecz pokój nawet w ogrodzie Eden był wartością warunkową: zależał od posłuszeństwa. I pierwsi ludzie stracili swój szalom. Podobnie naród żydowski otrzymał obietnicę pokoju, jeśli dochowa posłuszeństwa Torze. Pan Bóg powiedział naszemu narodowi, że pokój w ziemi obiecanej będzie bezpośrednim skutkiem posłuszeństwa względem Niego.

W 28 rozdziale Piątej Księgi Mojżeszowej Pan Bóg obiecuje, że błogosławieństwo będzie związane z posłuszeństwem. Opisane tu błogosławieństwo dotyczy każdej dziedziny życia. Skutkiem posłuszeństwa ma być zdrowa rodzina, zdrowe środowisko, zdrowe stosunki z okolicznymi narodami.

Ziemia obiecana miała się więc stać nowym ogrodem Eden, krainą mlekiem i miodem płynącą. Jednakże w tym samym ustępie czytamy przestrogę o przekleństwie, gwałtach i sporach, które będą następstwem nieposłuszeństwa. W takim przypadku nastąpiłyby katastrofy w przyrodzie, ziemia ucierpiałaby od suszy. Rodzinę rozdarłyby spory, a społeczeństwo nękałaby przemoc. Nieposłuszeństwo względem Pana Boga naraziłoby kraj na niebezpieczeństwo.

Skutkiem nieposłuszeństwa jest brak pokoju. Czy po tylu stuleciach nadal trzeba przypominać tę podstawową lekcję z Tory? Nie jesteśmy w stanie dochować posłuszeństwa Panu Bogu. I nie jesteśmy w stanie osiągnąć pokoju własnym wysiłkiem. Wydajemy niezliczone miliony dolarów i poświęcamy nieprawdopodobną ilość energii na negocjowanie pokoju pomiędzy państwami i narodami. Postępujemy tak, jakby pokój można osiągnąć za pomocą rozwiązań społeczno-politycznych. Tymczasem konflikty rasowe nigdy jeszcze nie były tak nabrzmiałe. Bliski Wschód, Czeczenia, Liberia, Burundi, Bośnia, Albania – i niekończąca się lista innych miejsc – to dziś teren wojny. Nawet w Jerozolimie – „Mieście Pokoju" – króluje dziś terroryzm.

Czy jest nadzieja na pokój?

Czy zatem powinniśmy dać za wygraną?

W żadnym razie. Prawdziwy pokój trwa bez względu na sytuacje i płynie z wnętrza, bo nie wynika z naszych własnych wysiłków. Pokój, za jakim tęsknimy, nie opiera się na kompromisach politycznych i ugodach podejmowanych za kulisami wielkiej polityki, lecz na sprawiedliwości i prawdzie. Jedyny prawdziwy pokój, trwały szalom, pochodzi od Boga.

Mędrcy żydowscy nauczają, że gdy przyjdzie Mesjasz, na świecie nastanie pokój, bo Mesjasz to Boży sposób na ustanowienie pokoju. Nadejście Mesjasza oznacza więc nadejście pokoju. Od wieków żywiona nadzieja na pokój wypełni się w jednej Osobie.

Przed dwoma tysiącami lat pewien żydowski cieśla imieniem Jeszua twierdził, że właśnie On jest Mesjaszem, Tym, który niesie pokój. A prorok Izajasz pisał o Nim:

„Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany, i spocznie władza na Jego ramieniu, i nazwą Go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.

„Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość PANA Zastępów" (Iz 9,5-6).

W jaki sposób Mesjasz miałby przynieść pokój? Billy Graham powiedział kiedyś: „Największa wojna, jaka się dziś na świecie toczy, to wojna pomiędzy ludzkością a Bogiem". Ostateczny kres tej wojnie może położyć tylko więź z Tym, który zbudował most nad przepaścią oddzielającą nas od Pana Boga – z Jeszuą.

Jeszua powiedział: **„Pokój zostawiam wam, Mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka"** (Ew. Jana 14,27). Jeszua oferuje całkiem inny pokój, pokój oparty nie na zewnętrznych okolicznościach, lecz na rzeczywistości odnowionej więzi z Panem Bogiem Izraela.

Pan Bóg sam stał się jednym z nas, gdyż postanowił ukazać swoją miłość jako drogę do pokoju. Wyjaśniał to Izajasz w proroctwie wypowiedzianym na setki lat przed pojawieniem się Jeszuy na tej ziemi:

„Lecz On nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony.

„Lecz On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a Jego ranami jesteśmy uleczeni" (Iz 53,4-5).

Możemy zaznać pokoju – lecz już począwszy od Adama i Ewy pokój dla wszystkich ich potomków wysoką ma cenę. Jest nią cierpienie Jeszuy. Pokój, który On nam daje, jest pokojem wiecznym – ale ma również charakter warunkowy. Zależy mianowicie od tego, czy uznamy Tego, który cenę tę zapłacił, Króla królów, Jeszuę.

Jest nadzieja na pokój. Lecz jak bardzo naprawdę go pragniemy?

W POGONI ZA POKOJEM

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY?

Mark G. Warren

„Obwołajcie to wśród narodów! Ogłoście świętą wojnę! Powołajcie pod broń bohaterów, niech przyjdą i wyruszą wszyscy wojownicy! Przekujcie swoje lemiesze na miecze, a swoje sierpy na oszczepy! Kto słaby, niech mówi: Jestem bohaterem! Przychodźcie śpiesznie, wy, wszystkie okoliczne narody! Zbierzcie się! PANIE, sprowadź tam swoich bohaterów!"

(Ks. Joela 3,14-16)

Przywódcy tego świata niezmordowanie dążą dziś do pokoju. Ambasadorowie i dyplomaci prześcigają się w wysiłkach, przemierzając świat wzdłuż i wszerz, pertraktując bez końca i nie żałując grubych milionów, byle tylko doszło do tego czy innego kompromisu.

Świat docenia te szlachetne wysiłki, a ich bohaterowie cieszą się zasłużonym respektem. Pan Bóg jednakże wzywa: **„Ogłoście wojnę!"**

Izrael to tylko jeden spośród wielu narodów, nad którymi ścierają się wpływy polityczne różnych potęg tego świata. Od kraju tego oczekuje się uległości wobec międzynarodowych żądań „dla dobra światowej społeczności i przyszłych pokoleń". Dążenie do pokoju to pobudka szlachetna, lecz sposób tego dążenia może czasami budzić zastrzeżenia. Tak właśnie jest w przypadku wysiłków podejmowanych dziś przed międzynarodową klasę polityczną.

Klasa ta przyjęła wobec Izraela kurs bardzo osobliwy, wymaga bowiem od tego kraju zgody na coś, czego nigdy nie żądano od innych narodów, bezczelnie domagając się oddania ziem i miast w zamian za obietnice pokoju. Pomijając już argumenty obu stron, nie sposób nie zauważyć, że żądania tego typu międzynarodowa polityka stawia tylko Izraelowi.

Pod ciosem tej międzynarodowej presji najpierw padło Jerycho – jak na ironię pierwsze miasto zdobyte przez synów Izraela pod wodzą Jozuego na drodze z Egiptu do ziemi obiecanej. Później Arabom palestyńskim oddano Strefę Gazy, następnie kilka miast w Judei i Samarii (na tzw. Zachodnim Brzegu), w tym Hebron.

Można by się zastanawiać, czy te zmiany terytorialne na niekorzyść Izraela rzeczywiście polepszyły jego bezpieczeństwo i położyły podwaliny pod przyszły pokój na tym obszarze. Najpoważniejszą

troską są jednak w tej chwili skutki tych posunięć, zarówno bliższe jak i dalekosiężne.

Zmuszanie Izraela do rezygnacji z ziemi jest polityką „pokoju za wszelką cenę" – a to z pewnością nie podoba się Panu. Wszechmocny nie ma upodobania w narodach, które lekceważąco obchodzą się z ziemią należącą do Izraela i ustawicznie źle traktują Jego lud.

„Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata, i tam się z nimi rozprawię z powodu Mojego ludu i Mojego dziedzictwa, Izraela, ponieważ rozproszyli je między ludy pogańskie i podzielili Mój kraj" (Jl 3,7).

Konsekwencją takiej postawy, ukazaną w tym fragmencie Pisma, będzie sąd. Pan Bóg będzie sądził narody, zebrane w Dolinie Józafata, zwanej dziś Doliną Cedronu.

Bliższym jednak skutkiem tej postawy będzie skierowane do narodów wezwanie: **„Ogłoście wojnę!"** Wygląda na to, że dążenie tego świata do pokoju w oczach Bożych jest równoznaczne z szykowaniem wojny.

Przywódcy tego świata przywykli do roztrząsania spraw Izraela i żądania od niego zgody na swoje postanowienia. Kości zostały więc rzucone: Izrael ma oddać ziemię za „pokój".

W oczach świata Jerozolima jest kolejnym miastem, które może być przedmiotem targów. Jak pszczoły aromatem miodu, narody dadzą się odurzyć słodkimi obiecankami pokoju światowego, po to tylko, aby ocknąwszy się w pewnej chwili spostrzec, że Jerozolima jest brzemieniem nie do uniesienia.

„Oto Ja uczynię z Jeruzalemu puchar taczania się dla wszystkich ludów wokoło. Niedola dotknie także Judę przy oblężeniu Jeruzalemu. W owym dniu uczynię z Jeruzalemu ciężki kamień dla wszystkich ludów. Każdy, kto go będzie podnosił, ciężko się zrani, gdy zbiorą się przeciwko niemu wszystkie narody ziemi" (Ks. Zachariasza 12,2-3).

U granic właśnie tego miasta, w Dolinie Cedronu przecinającej jego wschodnie zbocza, zostaną zebrane narody na sąd.

„Niech poruszą się ludy i przyjdą do Doliny Józafata, bo tam zasiądę, aby sądzić wszystkie okoliczne narody. Zapuśćcie sierp, gdyż nadeszło żniwo! Przyjdźcie, zstąpcie, bo pełna jest prasa; pełne są kadzie, gdyż złość ich jest wielka! Tłumy i tłumy zebrane w Dolinie Sądu, bo bliski jest dzień PANA w Dolinie Sądu" (Jl 3,17-19).

Przyszły przywódca świata, którego Pismo nazywa Antychrystem, podpisze układ z Izraelem, mający według proroka Daniela (9,27) obowiązywać siedem lat. W połowie jednak tego okresu zerwie umowę i uruchomi politykę prześladowań, szczególnie dotkliwą wobec Żydów, koniec końców zbierając wojska wszystkich narodów na równinie Megiddo (por. Obj 16,12-16).

W Megiddo rozpocznie się ostatnia próba Antychrysta przypuszczenia ataku Jerozolimę i zyskania nad nią władzy. Lecz wtedy właśnie wkroczy Pan: **„I zbiorę wszystkie narody do walki z Jeruzalemem. [...] Potem wyruszy PAN i będzie walczył z tymi narodami, jak zwykł walczyć w dniu bitwy. Jego nogi staną w owym dniu na Górze Oliwnej, która leży naprzeciwko Jeruzalemu od wschodu, tak że Góra Oliwna rozpadnie się w środku na wschód i na zachód, tworząc wielką dolinę..."** (Zach 14,2-4).

Dolina pomiędzy Górą Oliwną a Jerozolimą to właśnie Dolina Cedronu (Józafata). Zwróćmy uwagę, że Góra Oliwna rozdzieli się na dwie góry, tak że dzisiejsza Dolina Józafata stanie się **„wielka"**.

Żydzi mieszkający wówczas w Jerozolimie będą mogli uciekać przed nadchodzącymi wojskami właśnie tą **„wielką doliną"**: **„Wtedy będziecie uciekać do tej doliny między Moimi górami, gdyż ta dolina będzie sięgała aż do Azel..."** (w. 5).

Również Mesjasz uprzedzał, że nastąpi taka ucieczka, w czasie wielkiej trwogi:

„Gdy więc ujrzycie na miejscu świętym ohydę spustoszenia, którą przepowiedział prorok Daniel – kto czyta, niech uważa – wtedy ci, co są w Judei, niech uciekają w góry; kto jest na dachu, niech nie schodzi, aby co wziąć z domu swego; a kto jest na roli, niech nie wraca, by zabrać swój płaszcz.

„Biada też kobietom brzemiennym i karmiącym w owych dniach. Módlcie się tylko, aby ucieczka wasza nie wypadła zimą albo w sabat. Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, i nie będzie" (Ew. Mateusza 24,15-21).

Przyjście Pana, nazywane też Drugim Przyjściem, będzie oznaczało koniec Antychrysta i jego potęgi:

„I widziałem niebo otwarte, a oto biały koń, a Ten, który na nim siedział, nazywa się Wierny i Prawdziwy, gdyż sprawiedliwie sądzi i sprawiedliwie walczy. [...] I szły za Nim wojska niebieskie na białych koniach, przyobleczone w czysty, biały bisior.

„A z ust Jego wychodzi ostry miecz, którym miał pobić narody, i będzie nimi rządził laską żelazną, On sam też tłoczy kadź wina zapalczywego gniewu Boga, Wszechmogącego. [...] I widziałem zwierzę i królów ziemi, i wojska ich, zebrane, by stoczyć bój z Tym, który siedział na koniu, oraz z Jego wojskiem. I pojmane zostało zwierzę..." (Obj 19,11-20).

Pan ustawi wówczas swój tron i w tej wielkiej dolinie zbierze narody na sąd. **„A gdy przyjdzie Syn Człowieczy w chwale swojej i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na tronie swej chwały. I będą zgromadzone przed Nim wszystkie narody, i odłączy jedne od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. I ustawi owce po swojej prawicy, a kozły po lewicy"** (Mt 25,31-33).

Narody zostaną więc osądzone i podzielone według swego postępowania z narodem izraelskim. Te, które błogosławiły Izrael, zostaną ustawione na prawicy i nazwane owcami. Wejdą one do królestwa i zaludnią ziemię podczas pierwszego tysiąclecia wiecznego panowania Mesjasza: **„Wtedy powie król tym po swojej prawicy: Pójdźcie, błogosławieni Ojca Mego, odziedziczcie Królestwo, przygotowane dla was od założenia świata"** (Mt 25,34).

Narody zaś, które prześladowały i uciskały Izrael, zostaną postawione po lewicy i nazwane kozłami: **„Wtedy powie i tym po lewicy: Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, zgotowany diabłu i jego aniołom..."** (25,41).

Odtąd ziemia izraelska i naród izraelski będą żyć w pokoju i bezpiecznie pod panowaniem Króla Sprawiedliwości. **„Oto idą dni – mówi PAN – że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl: Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. Za Jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest Jego imię, którym Go zwać będą: PAN sprawiedliwością naszą"** (Ks. Jeremiasza 23,5-6).

Wypadki w dzisiejszym Izraelu potwierdzają, że żyjemy w dniach poprzedzających wypełnienie tych proroctw. Są to jednak zarazem wciąż dni zbawienia dla tych, którzy uniżą się przed Panem Bogiem.

„On bowiem jest Bogiem naszym, a my ludem pastwiska Jego i trzodą ręki Jego. Obyście dziś głos Jego usłyszeli; Nie zatwardzajcie serca waszego, jak w Meriba, jak w dniu pobytu w Massa na pustyni, gdzie kusili Mnie ojcowie wasi, doświadczali Mnie chociaż widzieli dzieło Moje..." (Ps 95,7-9).

Dziś poprzez wiarę w Jeszuę, jednorodzonego Syna Bożego, można doznać przebaczenia grzechów i odpocznienia. **„Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możność upamiętania się i odpuszczenia grzechów"** (Dzieje Ap. 5,31). **„A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: Król królów i Pan panów"** (Obj 19,16).

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582
E-mail: vineyard@ozonline.com.au

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47
E-mail: tiqva@silesia.pik-net.pl

Oto idą dni – mówi PAN –
że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorośl:
Będzie panował jako król i mądrze postępował;
I będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi.
Za Jego dni Juda będzie wybawiony,
A Izrael będzie bezpiecznie mieszkał;
A to jest Jego imię, którym Go zwać będą:
PAN sprawiedliwością naszą.

Z Księgi Jeremiasza 23

Druk i oprawa: Drukarnia przy ul. Waliców 25, 00-865 Warszawa

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 11201652-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.